

Europejskie rolnictwo na rozdrożu – jak pogodzić troskę o środowisko z celami polityczno-gospodarczymi?



PROF. BENEDYKT PEPLIŃSKI

Katedra Prawa i Organizacji Przedsiębiorstw w Agrobiznesie,
Wydział Ekonomiczny, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

Rolnictwo Unii Europejskiej stoi na rozdrożu: kontynuować proekologiczny kierunek rozwoju, który będzie skutkowało wytwarzaniem droższych, ale bardziej wartościowych i odżywczych produktów, czy skierować się w stronę trendów ogólnoświatowych, które stawiają na produkcję tańszej żywności, kosztem jej jakości. Rosnąca konkurencja ze strony wielkotowarowego i przemysłowego rolnictwa z innych regionów świata, kontrowersje wokół Zielonego Ładu czy rozwój nowoczesnych technologii nie ułatwiają tego wyboru. Jak powinien wyglądać europejski sektor rolny w kontekście globalnych procesów koncentracji i wobec kryzysu klimatycznego? Czy ma on szansę konkurować z antyekologicznymi trendami?

Europejskie rolnictwo stoi obecnie przed wieloma wyzwaniami, które wynikają z czynników zewnętrznych (ogólnoświatowych), jak i wewnętrznych. Nie są one jednak zbieżne ze sobą. W krajach spoza UE szybko postępują procesy koncentracji i uprzemysławiania produkcji rolniczej, z kolei Unia Europejska dąży do ograniczania procesów koncentracyjnych i utrzymania dominującej roli gospodarstw rodzinnych oraz idzie w stronę rolnictwa zrównoważonego, bardziej przyjaznego dla środowiska, klimatu i dobrostanu zwierząt. Postuluje się także, aby w UE dominowało rolnictwo ekologiczne. Wynika to po części z coraz popularniejszego poglądu zwracającego uwagę na to, że produkcja żywności nie może

odbywać się kosztem środowiska i klimatu, powinna bazować na równowadze, a także respektować odwieczne prawa natury.

Zarówno w powszechnym przekonaniu, jak i w opinii wielu naukowców, najlepsze do produkcji zdrowej żywności, wytwarzanej w sposób przyjazny dla środowiska, są małe oraz ekologiczne gospodarstwa. W opinii wielu osób małe gospodarstwo tożsame jest z gospodarstwem ekologicznym. Może o tym świadczyć promocja produktów, w której często występują odniesienia do żywności wytwarzanej w domach, według starych receptur i doboru najlepszych ziaren czy kawałków mięsa. Wizja „szczęśliwych” zwierząt i sielskiego życia na wsi

jest przeciwstawiana korporacyjnemu dążeniu do szybkiego zysku. Ile w tej wizji jest prawdy, a ile marketingu? Aby jasno określić kierunek rozwoju rolnictwa europejskiego, a więc także polskiego, konieczne jest rozpoznanie zachodzących na świecie tendencji.

Zahamowanie wzrostu produkcji żywności w UE ma wiele powodów. Należy wśród nich wskazać m.in. na: rosnący nacisk na ochronę środowiska, wzrost znaczenia mniej produktywnego rolnictwa ekologicznego, postępujące wyłączanie gruntów z pełnienia funkcji rolniczej, a także Zielony Ład, w ramach którego proponowane jest odłogowanie ziemi rolniczej oraz odbudowa zasobów przyrodniczych (NRL), które mogą zmniejszyć powierzchnię UR w Europie nawet o 5% (10 mln ha), a plony o kilkanaście procent.

Po pierwsze, wraz ze wzrostem światowej populacji oraz zamożności rosnąć będzie zapotrzebowanie na żywność, głównie droższą i bardziej przetworzoną. W wielu regionach świata, szczególnie tych najuboższych, synonimem zamożności i luksusu w sferze żywności są produkty mięsne. Niezależnie od zdrowotnych i etycznych postulatów wzrost zamożności będzie generował większą konsumpcję mięsa, szczególnie w krajach Afryki i Azji, gdzie obecnie mieszka ponad 6,2 mld ludzi, a za 25 lat będzie tam żyło ponad 80% mieszkańców Ziemi. Tymczasem przeciętna konsumpcja mięsa na tych kontynentach jest niższa niż średnio na świecie; odpowiednio o około 60% i 30%. Wzrośnie zatem zapotrzebowanie na pasze, szczególnie zboża i pasze wysokobiałkowe, gdyż najszybszy wzrost

produkcji utrzymuje się w przypadku drobiu i wieprzowiny, a znacznie niższy w przypadku przeżuwaczy (wołowina i baranina), bazujących głównie na paszach (i użytkach rolnych) niestanowiących konkurencji dla wyżywienia człowieka. Ponadto kontynenty te mają także najniższy areał użytków rolnych przypadających na jednego mieszkańca, tj. 0,122 ha w Azji i 0,214 w Afryce, przy 0,356 w obu Amerykach i 0,388 w Europie (0,248 w UE i 0,290 w Polsce). Wyżywienie rosnącej populacji Azji i Afryki spoczywa zatem *de facto* na pozostałych kontynentach, w tym szczególnie na Europie. Tymczasem produkcja żywności w ciągu 40 lat wzrosła w UE i Ameryce tylko o około 40%, podczas gdy na pozostałych kontynentach niemal 3-krotnie. Należy pamiętać o wyższej bazie w Europie i Ameryce, jednak w ostatnich 20 latach tempo wzrostu produkcji żywności w UE jest minimalne i znacznie niższe niż w Ameryce. Szczególnie jest to widoczne w produkcji zwierzęcej, gdzie pogłowie zwierząt zmniejsza się, a na pozostałych kontynentach dynamicznie rośnie.

Zahamowanie wzrostu produkcji żywności w UE ma wiele powodów. Należy wśród nich wymienić m.in. rosnący nacisk na ochronę środowiska, który realizowany jest przez zmniejszanie zużycia substancji czynnych (środki ochrony roślin i antybiotyki), wycofywanie z obrotu kolejnych substancji aktywnych (tylko w 2024 r. i 2025 r. do wycofania przeznaczono 27 substancji aktywnych, głównie pestycydów, przy braku nowych alternatyw), redukcję zużycia nawozów sztucznych, co w połączeniu ze zmniejszającą się populacją zwierząt i rosnącym zużyciem nawozów organicznych na cele energetyczne (biogaz) prowadzi do redukcji zużycia czystego składnika NPK w postaci nawozów organicznych

i zmniejsza ilość węgla w glebie. Redukcja ilości wytwarzanej żywności następuje także wraz ze wzrostem znaczenia mniej produktywnego rolnictwa ekologicznego. Ponadto skutek rozwoju osadnictwa, przemysłu, sieci autostradowych i rowerowych, a także zalesiania UR każdego roku z funkcji rolniczej wyłączane są dziesiątki tysięcy hektarów. W perspektywie najbliższych lat za zmniejszenie potencjału produkcyjnego odpowiedzialny będzie także Zielony Ład, w ramach którego proponowane jest odłogowanie ziemi rolniczej oraz odbudowa zasobów przyrodniczych (NRL), które mogą zmniejszyć powierzchnię UR w Europie nawet o 5% (10 mln ha), a plony o kilkanaście procent. W kontekście oczekiwanego wzrostu zapotrzebowania na żywność na świecie, propozycja ta jest dość kontrowersyjna, a w zasadzie błędna, bo biorąca pod uwagę tylko lokalny punkt widzenia. Wyłączone UR trzeba będzie albo zastąpić nowymi arealami gdzieś na świecie (np. wycinając Puszcę Amazońską i inne lasy), albo/i poprawiając efektywność ich produkcji (co najłatwiej zrobić zwiększając poziom nawożenia i ochrony roślin). W skali globalnej możemy zatem nie osiągnąć redukcji emisji gazów cieplarnianych, a jedynie zmienić miejsce ich emitowania. Utopią jest także myślenie, że większość żywności może być produkowana ekologicznie, chociażby z racji na niższą produktywność i znacznie wyższą cenę, na którą stać tylko nielicznych konsumentów, nawet tych z bogatej części Europy, USA i innych zamożnych krajów.

Rosnące wymagania środowiskowe, ograniczenia w zużyciu środków produkcji, wprowadzana wbrew większości producentów rolnych strategia „Od pola do stołu” i powiązane z nią ekoschematy mają w założeniu poprawić jakość żywności,

ale nieuchronnie doprowadzą również do podniesienia kosztów produkcji. W przypadku większości surowców rolnych w Europie już są one wyższe niż u najważniejszych światowych eksporterów¹. Również symulacje skutków wprowadzenia Europejskiego Zielonego Ładu wskazują na możliwy ponad dziesięcioprocentowy wzrost kosztów bezpośrednich na tonę produkcji, co dodatkowo zwiększy koszty produkcji pasz w UE.

Wyłączone UR trzeba będzie albo zastąpić nowymi arealami gdzieś na świecie (np. wycinając Puszcę Amazońską), albo/i poprawiając efektywność ich produkcji. W skali globalnej możemy zatem nie osiągnąć redukcji emisji gazów cieplarnianych, a jedynie zmienić miejsce ich emitowania. Utopią jest także myślenie, że większość żywności może być produkowana ekologicznie, chociażby z racji na niższą produktywność i znacznie wyższą cenę, na którą stać tylko nielicznych konsumentów.

Tymczasem UE w ostatnich latach podpisała kilka ważnych umów handlowych, m.in. z Kanadą będącą w strefie wolnego handlu z USA i Meksykiem (2017 r.) oraz krajami Mercosur (2019 r.), które są ważnymi eksporterami netto żywności. Zapewniły one unijnym produktom przemysłowym lepszy dostęp do rynków tych państw, ale kosztem szerszego otwarcia rynku unijnego dla

¹ Dobrym przykładem są koszty produkcji żywca wieprzowego. W UE są one wyższe o 10-20%, a proponowana przez UE eliminacja klatek w produkcji prosiąt może doprowadzić nie tylko do wzrostu kosztów produkcji prosiąt o blisko 20% (co przełoży się na około dziesięcioprocentowy wzrost kosztów tuczników), ale także do likwidacji ponad 1/3 loch z powodu konieczności przebudowy budynków inwentarskich.

produktów rolno-spożywczych z tych obszarów. Są one tańsze, nie tylko z powodu większej skali produkcji w gospodarstwach, ale też mniejszych obostrzeń środowiskowych, braku ograniczeń w stosowaniu środków produkcji, dostępu do tańszych i skuteczniejszych środków ochrony roślin (również tych, które zostały wycofane z obrotu w UE).

Odpowiadając na potrzeby mniej zamożnych konsumentów, firmy przetwórcze będą sięgać po najtańsze produkty, zapewne spoza UE, a więc wytworzone w mniejszym rygorze środowiskowym. Można przypuszczać, że nastąpi podział dostępnej żywności na trzy rodzaje: taniej żywności opartej na surowcach rolnych importowanych spoza UE, żywności standardowej opartej o unijne surowce rolne oraz żywności premium. Nadwyżki standardowych surowców rolnych z Europy będą natomiast sprzedawane zamożnej ludności na całym świecie.

Pojawia się zatem pytanie: czy unijne surowce rolne utracą własny rynek? Jest ono zasadne, zwłaszcza w kontekście upodobań większości konsumentów, dla których cena jest trzecim najważniejszym kryterium zakupu żywności, zaraz po świeżości i walorach smakowych. To także ważne pytanie w sytuacji rosnącego dysparytetu dochodowego mieszkańców UE, rosnących kosztów najmu mieszkań oraz rosnącego udziału gospodarstw domowych doświadczających ubóstwa energetycznego. Odpowiadając na potrzeby takich konsumentów, firmy przetwórcze będą sięgać po najtańsze produkty, zapewne spoza UE, a więc wytworzone w mniejszym rygorze środowiskowym. Można

zatem przypuszczać, że nastąpi podział dostępnej żywności na trzy segmenty: taniej żywności opartej na surowcach rolnych importowanych spoza UE dla mniej zamożnych i najuboższych obywateli, żywności standardowej opartej o unijne surowce rolne dla średniozamożnych Europejczyków (ich udział zapewne będzie się zmniejszał) i żywności premium, czyli ekologicznej, dostępnej najzamożniejszym. Nadwyżki standardowych surowców rolnych z Europy będą natomiast sprzedawane zamożnej ludności na całym świecie.

Prawdopodobnie będą one jednak miały rosnącą konkurencję ze strony producentów wielkotowarowego i przemysłowego rolnictwa z innych regionów świata, którzy z jednej strony będą korzystali z prawa ekonomii skali, działającego również w ramach rolnictwa zintegrowanego i ekologicznego, z drugiej zaś posiadali niezbędne środki na marketing, które zostaną wykorzystane do promocji tych produktów jako zdrowych i wytworzonych ekologicznie. Sprzyjać temu będzie rozwój Rolnictwa 4.0 z wykorzystaniem technologii Big Data, które jest co prawda kosztochłonne, ale równocześnie pozwala na dużą redukcję kosztów nawożenia i środków ochrony roślin dzięki aplikowaniu optymalnych ilości tych środków w poszczególnych częściach pól, znajomości ich historii, szybkiemu rozpoznawaniu zagrożeń (chorób, szkodników, chwastów) czy poziomu zasobności gleby w oparciu o stan i kondycję roślin, minimalizacji ilości przejazdów itd.

Nowoczesne technologie wykorzystywane są również w rolnictwie ekologicznym, w którym roboty wykonują z dużą dokładnością wszystkie prace, a mikroroboty, usuwając chwasty, szkodniki czy chore części roślin uprawnych, mogą

wyeliminować zużycie chemii oraz kontrolować wybrane parametry upraw, np. minimalizując zużycie wody. Zastosowanie robotów obarczone jest jednak wysokimi kosztami początkowymi, specjalistyczną wiedzą i umiejętnościami, co wymagać będzie nie tylko szkolenia personelu, ale również dużych wydatków na konserwację. Stanowi to istotną barierę dla małych gospodarstw. Podstawowe wyposażenie dla rolnictwa precyzyjnego zwraca się w ciągu 10 lat w gospodarstwach o powierzchni 50-100 ha. W rolnictwie zintegrowanym, wykorzystującym roboty i mikroroboty, minimalna skala działania jest wielokrotnie większa. Tylko 10% europejskich gospodarstw użytkujących połowę UR w UE ma ponad 100 ha, a kolejne 10% – 50-100 ha. Większości europejskich gospodarstw użytkujących około połowę UR nie będzie stać na tego rodzaju inwestycje, bo nie będą w stanie przekroczyć progu rentowności.

Tymczasem w niektórych krajach za małe gospodarstwa uważane są te, które mają kilka tysięcy hektarów. Największe gospodarstwo w UE ma 57 tys. ha, podczas gdy w 2021 r. 32 holdingi i 9 farm prywatnych użytkowało co najmniej 1,0 mln ha (największy z nich – 9,1 mln ha) i utrzymywało setki tysięcy sztuk bydła, miliony świń lub dziesiątki milionów sztuk drobiu. Największe fermy świńskie, znajdujące się w dwudziestokilkupiętrowych chlewniach, korzystają z najnowocześniejszych technologii pozwalających prowadzić obserwację ruchów zwierząt, ich parametry fizyczne i fizjologiczne (co pozwala np. eliminować sztuki w początkowych stadiach choroby, a więc zredukować zużycie antybiotyków), w pełni kontrolować (poprzez skomplikowany system filtrów) jakość wchodzącego i wychodzącego z fermy powietrza, ustalać indywidualny

skład paszy dla każdego kójca itd. Rozwój procesów zarządzania sprawił, że w zasadzie nie ma już istotnych barier w maksymalizacji powierzchni gospodarstwa.

Rolnictwo europejskie w obecnym kształcie i przy kontynuacji obecnych tendencji może szybko stracić swe przewagi jakościowe, przez co nie wygra konkurencji ze światowym rolnictwem w żadnym obszarze. Jediną korzyścią będzie poprawa jakości środowiska w UE, ale odbędzie się to kosztem utraty przychodów z eksportu, a nawet samowystarczalności żywnościowej UE oraz będzie się wiązało z likwidacją setek tysięcy miejsc pracy nie tylko w rolnictwie, ale w całym obszarze agrobiznesu i drenażem kieszeni europejskich konsumentów żywności.

W dłuższej perspektywie, niezależnie od tego, czy będziemy mieli do czynienia z rolnictwem konwencjonalnym, zintegrowanym czy ekologicznym, wygra to rolnictwo, które będzie miało niższe koszty i będzie w stanie dostarczyć duże jednorodne partie towaru. Jeśli wielkie gospodarstwa uznają za opłacalne wprowadzenie norm i rozwiązań technologicznych wymaganych w rolnictwie europejskim, będą w stanie szybko to zrobić. Rolnictwo europejskie w obecnym kształcie i przy kontynuacji obecnych tendencji może szybko stracić swe przewagi jakościowe, przez co nie wygra konkurencji ze światowym rolnictwem w żadnym obszarze. Jediną korzyścią będzie poprawa jakości środowiska w UE, ale odbędzie się to kosztem utraty przychodów z eksportu, a nawet samowystarczalności żywnościowej UE oraz będzie się wiązało z likwidacją setek

tysięcy miejsc pracy nie tylko w rolnictwie, ale w całym obszarze agrobiznesu i drenażem kieszeni europejskich konsumentów żywności.

W kontekście obserwowanych tendencji szczególnie trudne perspektywy rysują się przed rozdrobnionym, polskim rolnictwem, w którym procesy koncentracyjne przebiegają zdecydowanie zbyt wolno, a większość pól nie jest odpowiednia do prowadzenia rolnictwa zintegrowanego i precyzyjnego, a nawet średnio intensywnego, tradycyjnego rolnictwa. Niepokojąca jest także polityka rolna kolejnych rządów, które w imię doraźnych korzyści politycznych wspierają *status quo* na polskiej wsi, utrzymując wsparcie dla małych, nieproduktywnych gospodarstw, wprowadzając liberalne rozwiązania i zwolnienia, np. w zakresie ekoschematów, bioasekuracji czy dotacji do utrzymania potencjału produkcyjnego w stałych kwotach, które są atrakcyjne jedynie dla kilkuhektarowych gospodarstw. Błędem jest również ograniczanie kwot wsparcia na inwestycje w rozwój produkcji zwierzęcej i rolnictwa precyzyjnego. Niewłaściwa jest też polityka ostatnich rządów, również obecnego, wobec dzierżawców, którym ogranicza się, nawet wbrew umowom, obszar dzierżawionych gospodarstw, co prowadzi do spadku udziału UR w gospodarstwach mających perspektywę rozwoju.

Przyszłość rozwoju sektora rolnego opartą na małych gospodarstwach ekologicznych

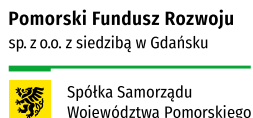
funkcjonujących w krótkich łańcuchach dostaw postulują także środowiska ekologiczne, twierdząc, że są one wystarczająco atrakcyjne, by przyciągnąć dostateczną ilość ludzi młodych chcących żyć w bliskości z naturą i produkować żywność ekologiczną. Sytuacji nie zmieni jednak napływ na wieś hobbystów i ludzi szukających zmiany w życiu, np. na skutek wypalenia zawodowego. Pokazywane w mediach, dość liczne przypadki przeprowadzek na wieś i rozpoczynania z sukcesem ekologicznej produkcji nie zmienia rzeczywistości i makrotrendów w sektorze rolniczym, gdyż udział ludzi młodych w rolnictwie systematycznie się zmniejsza (i to pomimo coraz mniejszej liczby gospodarstw). Do trudnej pracy w rolnictwie nie są ich w stanie zachęcić nawet wysokie dochody, o czym świadczy jeden z najniższych wskaźników udziału młodych w najzamożniejszym i najlepiej rozwiniętym rolnictwie niderlandzkim.

Unia Europejska powinna zatem pozwalać, a wręcz promować przyspieszenie procesów koncentracyjnych, nawet kosztem spowolnienia realizacji ambitnych celów klimatycznych. W Polsce dodatkowo konieczne są działania scaleniowe gruntów, sprzyjające obniżeniu kosztów produkcji oraz zwiększeniu areалу, na którym możliwe będzie prowadzenie rolnictwa precyzyjnego, zintegrowanego, z wykorzystaniem najnowocześniejszych technologii. ■

O AUTORZE

Dr hab. **Benedykt Pepliński** — profesor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na Wydziale Ekonomicznym. Kierował oraz był wykonawcą kilkunastu krajowych i międzynarodowych projektów. Autor i współautor blisko 200 publikacji naukowych i popularnonaukowych z zakresu ekonomiki rolnictwa, regionalnego rozwoju rolnictwa, kosztów zewnętrznych w rolnictwie. Współautor raportu „Ziarno niezgody: analiza protestów rolniczych”. Jako pierwszy opracował metodykę szacowania kosztów zewnętrznych ponoszonych przez rolnictwo wskutek odkrywkowego pozyskania surowców energetycznych.

Partnerzy



Partnerzy numeru



Pomorski Thinkletter

2024 nr 3 (18)

ROLNICTWO

JAKIE WARTOŚCI, REGUŁY GRY
I KIERUNKI ZMIAN?

PUNKT ZWROTNY W ROLNICTWIE

JAKI CZEKA NAS WYBÓR?

USTRÓJ ROLNY – REGUŁY GRY – INSTYTUCJE

GDZIE POTRZEBUJEMY ZMIAN?

KONKURENCYJNOŚĆ

I ZIELONA TRANSFORMACJA

JAK POŁĄCZYĆ TE CELE?

NOWY WYMIAR

BEZPIECZEŃSTWA ŻYWNOŚCIOWEGO

NA CZYM POLEGA?

POBIERZ CAŁĄ PUBLIKACJĘ

www.kongresobywatelski.pl